

20 kwietnia. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

Pierwsze czytanie (Dz 4, 23-31)

Pierwsze czytanie (Dz 4, 23-31)

Piotr i Jan, uwolnieni, przybyli do swoich i opowiedzieli, co do nich mówili arcykapłani i starsi. A ci, wysłuchawszy tego, wznieśli jednomyślnie głos do Boga i mówili: "Wszechwładny Stwórco nieba i ziemi, i morza, i wszystkiego, co w nich istnieje, Ty przez Ducha Świętego powiedziałeś ustami sługi Twego, Dawida: „Dlaczego burzą się narody i ludy knują daremne spiski? Powstali królowie ziemi i książęta zeszli się razem przeciw Panu i przeciw Jego Pomazańcowi”. Zeszli się bowiem rzeczywiście w tym mieście przeciw świętemu Słudze Twemu, Jezusowi, którego namaściłeś, Herod i Poncjusz Piłat z poganami i pokoleniami Izraela, aby uczynić to, co ręka Twoja i myśl zamierzyły. A teraz spójrz, Panie, na ich groźby i daj sługom Twoim głosić słowo Twoje z całą odwagą, gdy Ty wyciągać będziesz swą rękę, aby uzdrawiać i dokonywać znaków i cudów przez imię świętego Sługi Twego, Jezusa". Po tej ich modlitwie zadrżało miejsce, na którym byli zebrani; a wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym i głosili odważnie słowo Boże.

Psalm (Ps 2, 1-2. 3-4. 5-6. 7-8)

Szczęśliwy człowiek, który ufa Panu

Dlaczego się burzą narody,
czemu ludy żywią daremne zamysły?
Buntują się królowie ziemi
i władcy wraz z nimi spiskują
przeciw Panu i Jego Pomazańcowi.

Szczęśliwy człowiek, który ufa Panu

«Stargajmy ich pęta,
a więzy precz odrzucimy od siebie!»
Śmieje się Ten, który mieszka w niebie,
Pan się z nich naigrawa.

Szczęśliwy człowiek, który ufa Panu

A potem do nich mówi w gniewie swoim
i w swej zapalczywości wzbudza w nich trwogę:
«Oto Ja ustanowiłem swego Króla
na Syjonie, świętej górze mojej».

Szczęśliwy człowiek, który ufa Panu

Wyrok Pański ogłoszę:
On rzekł do Mnie: «Ty jesteś moim Synem,
Ja dzisiaj zrodziłem Ciebie.
Żądaj, a dam Ci w dziedzictwo narody
i krańce ziemi w posiadanie Twoje».

Szczęśliwy człowiek, który ufa Panu

Aklamacja (Kol 3, 1)

Jeśli razem z Chrystusem powstaliście z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus, zasiadający po prawicy Boga.

Ewangelia (J 3, 1-8)

Był wśród faryzeuszów pewien człowiek, imieniem Nikodem, dostojnik żydowski. Ten przyszedł do Jezusa nocą i powiedział Mu: "Rabbi, wiemy, że od Boga przyszedłeś jako nauczyciel. Nikt bowiem nie mógłby czynić takich znaków, jakie Ty czynisz, gdyby Bóg nie był z nim". W odpowiedzi rzekł do niego Jezus: "Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi powtórnie, nie może ujrzeć królestwa Bożego". Nikodem powiedział do Niego: "Jakżeż może się człowiek narodzić, będąc starcem? Czyż może powtórnie wejść do łona swej matki i narodzić się?" Jezus odpowiedział: "Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego. To, co się z ciała narodziło, jest ciałem, a to, co się z Ducha narodziło, jest duchem. Nie dziw się, że powiedziałem ci:

Trzeba wam się powtórnie narodzić. Wiatr wieje tam, gdzie chce, i szum jego słyszysz, lecz nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd podąża. Tak jest z każdym, który narodził się z Ducha".

O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię:

Nikodem przyszedł do Pana Jezusa w nocy. Z tego powodu w czasach komunistycznych Nikodemami nazywano tych katolików, którzy praktykowali swoją wiarę w ukryciu – jeździli na niedzielną Mszę do innej miejscowości, brali ślub i chrzcili dzieci na drugim końcu Polski. Były to takie dziwne czasy, że do niektórych zawodów i na niektóre stanowiska katolicy nie mieli dostępu lub mieli dostęp bardzo utrudniony.

W Kościele starożytnym Nikodema przedstawiano raczej jako prototyp katechumena. Przyszedł on bowiem do Pana Jezusa jako człowiek już wierzący, ale jeszcze nie wtajemniczony w wiarę. Już wierzy, że Pan Jezus jest Mesjaszem, ale jeszcze nie wie o tym, że On jest Zbawicielem, który prowadzi do życia wiecznego. Nikodem nic jeszcze nie wie o tym, że aby iść do życia wiecznego, trzeba się powtórnie narodzić przez chrzest.

Nocna pora, w której Nikodem przyszedł do Pana Jezusa, dobrze obrazuje tę jego sytuację, sytuację człowieka, który już uwierzył, ale jeszcze nie zaczął swojej drogi do życia wiecznego. W tamtym momencie Nikodem był jeszcze człowiekiem siedzącym w ciemnościach i w cieniu śmierci.

Osobiste spotkanie z Panem Jezusem było dla Nikodema wydarzeniem przełomowym w jego życiu. Świadczą o tym dwie następne o nim wzmianki, jakie znajdują się w Ewangelii. Mianowicie kiedy na posiedzeniu Sanhedrynu zaczęto bardzo źle mówić o Panu Jezusie, Nikodem miał odwagę przeciwstawić się tej atmosferze. Ewangelia notuje, że na to jego wystąpienie w Sanhedrynie zareagowano bardzo negatywnie (J 7,52).

Później Nikodem dostał tej łaski, że razem z Józefem z Arymatei zajął się pogrzebem Pana Jezusa. Do końca świata ludzie będą pamiętać o tym, że po śmierci Pana Jezusa ostatniej posługi wobec Zmarłego dopełnił właśnie Nikodem.

Trudno mieć wątpliwości, że odtąd już do końca jego życie rozjaśnione było światłem zmartwychwstałego Chrystusa i że Nikodem doszedł do życia wiecznego, o którym - jak słyszeliśmy w dzisiejszej Ewangelii - pouczał go Pan Jezus.